Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 190 | Katowice, wtorek 19-go sierpnia 1930. | Rok 29

Po mowie ministra Treviranusa.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z półoficjalnym komunikatem, ogłoszonym przez prasę niemiecką na temat enuncjacji ministra Treviranusa otrzymujemy ze źródła urzędowego następujące wyjaśnienie:

Wspomniany komunikat nie zawiera żadnych wyjaśnień, któreby usprawiedliwiały podobne wystąpienia min. Treviranusa. Każdy rząd państwa musi reagować w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko manifestacjom ze strony obcych czynników, skierowanych przeciwko nienaruszalności jego terytorjum. Przypuszczalnie rząd niemiecki odnośnie do swojego terytorjum stoi na tem samem stanowisku.

W danym wypadku protest rządu polskiego przybrał charakter tem bardziej stanowczy, ponieważ chodziło o wystąpienie członka rządu niemieckiego i do tego w formie, która musiała wywołać sprzeciw wszystckich czynników, pragnących szczerze pokojowej współpracy międzynarodowej.

Wszystkie rządy polskie nigdy nie opuszczały żadnej sposobności, aby zadokumentować, iż wszelkie roszczenia ze strony niemieckiej w sprawie zmiany granic jakąkolwiek drogą, zawsze spotkają się z stanowczym sprzeciwem całego narodu polskiego.

Paryż. W związku z ostatnim wywiadem ministra Treviranusa, Pertinax w „Echo de Paris" stwierdza, że pośpiech Niemiec w domaganiu się rewizji granic w wschodnich, wywołany jest pewnością, iż w przeciągu kilku lat kwestja korytarza przestanie istnieć.

Na miljon mieszkańców korytarz dzisiejszy liczy tylko 20 proc. ludności niemieckiej. Procent ten — pisze Pertinax — zmniejsza się nadal z każdym rokiem wskutek rekordowego przyrostu ludności polskiej. W życiu gospodarczem tej dzielnicy Polacy dają sobie doskonale radę. Co się tyczy Gdyni, to rozwija się ona z iście amerykańską szybkością.

Okupacja Nadrenji dawała Polakom jeszcze pięć lat na zakorzenienie się na własnej przez 100 lat germanizowanej ziemi. Po przyspieszonej ewakuacji Nadrenji Niemcy rozpoczęli ofenzywę, w której niewątpliwie nie cofną się przed niczem. Zapowiedział to już von Seeckt przed rokiem, pisząc: „Korytarz polski należy do zagadnień bardzo trudnych, jeśli nie niemożliwych do rozwiązania drogą pokojową".

Radykalny pro-paneuropejski „L'Oeuvre" komentując niezwykle ostrą mowę Treviranusa, pisze: „Wystąpienia wasze sprowokować mogą chwilę, kiedy pewne problemy trzeba będzie pozwiązać siłą. Wy za to poniesiecie odpowiedzialność. Zanotujcie to sobie i zapamiętajcie. Jeśli jesteśmy pacyfistami ,to tylko przez rozsądek, lecz nie przez tchórzostwo. Jeśli to będzie potrzebne, powtórzymy rok 1914. Chcielibyśmy, by Europa uniknęła tego samobójstwa. Nie jesteśmy jednak sami na kontynencie".

Paryż. „Le Matin" dowiaduje się, że ambasador niemiecki w Paryżu, von Hoesch, odjedzie do Berlina wcześniej, niż to zamierzał uczynić, ponieważ niemieckie min. spraw zagranicznych zażądało naglące informacyj o przyjęciu, z jakiem spotkała się we Francji deklaracja min. Treviranusa. Jak wiadomo, von Hoesch miał odbyć ostatnio z Briandem konferencję w tej sprawie. (PAT.)

Berlin. Minister Treviranus, przemawiając w sobotę na zgromadzeniu partji konserwatywnej w Kassel, oświadczył, że jego przewidywania polityczne, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną, stanowiły naturalny wyraz uczuć, jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech. Kto uczciwie pragnie pokoju — mówił minister Treviranus — musi zdobyć się również na odwagę wskazania niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi.

W pracy naszej zdajemy sobie sprawę z zadania i ryzyka w związku ze zwróceniem narodu, nieco znużonego, ku aktywizmowi w polityce zagranicznej, w tym samym czasie, kiedy cały świat życzyłby sobie, aby naród niemiecki uwikłał się w bratobójczych walkach wewnętrznych. Musi to być tem dobitniej, aby zagranica przywykła do tego, że pragniemy spełniać nasze posłannictwo europejskie zgodnie z duchem frontowym, i że chcemy usunąć niesłusznie narzucone traktaty bez użycia siły zbrojnej.

Minister Treviranus zakończył swoje przemówienie uwagą, że nie widzi powodu, dla którego miałby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenie, zawarte w swojem przemówieniu z ubiegłej niedzieli.

Na zebraniu partji konserwatywnej Lindeiner wygłosił mowę, w której oświadczył, że najbliższymi celami niemieckiej polityki zagranicznej będą: rewizja granic wschodnich, załatwienie sprawy Zagłębia Saary oraz rewizja planu Younga. Rząd niemiecki — zdaniem Lindeinera niezwłocznie po wyborach do parlamentu przystąpić musi do szukania sposobu podjęcia rokowań w sprawie rewizji granic wschodnich oraz planu Younga.

Prasa lewicowa przypomina, że poseł Lindeiner ubiega się o najwyższe stanowisko w dyplomacji niemieckiej i w swoim czasie mówiono o jego kandydaturze na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie, względnie posła w Pradze lub w Warszawie.

Berlin. Do „Kölnische Ztg." donoszą z Berlina: W tutejszych kołach politycznych wzbudził zdziwienie fakt, iż polski minister Spraw Zagranicznych w sprawie, której akta już dawno powinny były być zamknięte, złożył formalny protest, wskutek czego stała się ona na nowo osią dyskusji politycznej. O ile w Paryżu, względnie w Warszawie, z przesadną wrażliwością zrozumiano przemówienie Treviranusa, to Treviranus w wyjaśniających aktach, udzielonych redaktorowi „Berliner Börsen Kurier", w kilka dni potem wrażliwość tę aż nadto uwzględnił. Treviranus podkreślił przytem, że dalekim był od żądania zmiany granic wschodnich zapomocą siły, lecz odwrotnie usiłował podkreślić, ważność zawartych traktatów, wskazując przytem na Ligę Narodów, jako na środek uzyskania zmiany Traktatu Wersalskiego, który według jego własnych słów pozostaje w sprzeczności z zasadami pokojowej współpracy, to nie powinien on był pominąć tego oświadczenia min. Treviranusa. Ze strony niemieckiej należy wyrazić żal, że minister Zaleski takiem postępowaniem stanął na czele szowinistów polskich, dlatego, że różnica zdań panuje między Niemcami a Polską co do granic wschodnich Rzeszy, nie da się ona obecnie wyrównać i dlatego właśnie często będzie wypływała. Odpowiedzialni mężowie stanu powinni się strzec wyrażania oficjalnie jakiejkolwiek groźby co do wzajemnych stosunków między temi dwoma państwami oraz czynić aluzje o nastrojach, grożących pokojowi. Mamy nadzieję — kończy dziennik — że odpowiedź niemiecka podkreśli to jasno i wyraźnie.

Berlin. Prasa niemiecka donosi z Bremy, że przemawiając na zebraniu wyborczem social-demokratów, były minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy Severing skrytykował mowę min. Treviranusa, w kwestji granic wschodnich.

Szczytowym punktem tej krytyki było zdanie, że Severing sam podziela pogląd, iż granice obecne nie są normalne. Nietylko dla Niemiec ale również i dla wszystkich krajów europejskich korytarz jest drzazgą w ciele Europy. (PAT.).

Treviranus i Hindenburg.

Wrażenie, jakie wywołała mowa ministra niemieckiego Treviranusa na temat rewizji granicy polsko - niemieckiej, było zagranicą tak silne, że przeraziło rząd niemiecki. Zorjentowano się, że tak otwarcie wojownicze postawienie sprawy przez członka rządu natrafiło na grunt nie przygotowany jeszcze całkowicie i zatrąbiono do odwrotu. Na polecenie rządu musiał niefortunny propagator odebrania Polsce Pomorza złagodzić swe przemówienie. Mianowice zamieścił on we formie rozmowy z współpracownikiem dziennika „Berliner Börsen Kurier" oświadczenie, że mówiąc o krzywdzie nowowytkniętej granicy, miał na myśli jej naprawienie tylko w drodze pokojowego porozumienia. Zresztą — dodał Treviranus — Niemcy nie są dostatecznie uzbrojone, aby mogły wystąpić orężnie.

Wycofanie się ministra Treviranusa z zajętej pozycji jest może według przyjętych w dyplomacji zwyczajów wystarczającem zadośćuczynieniem dla sfer oficjalnych. Jednakowoż dla zainteresowanych narodów taka zmiana frontu nie ma żadnego znaczenia. Ani nacjonaliści niemieccy nie zaniechają pod tym wpływem swych dążeń do odebrania Pomorza nawet siłą, jeśli nie da się tego osiągnąć innymi sposobami, ani naród polski nie uwierzy, że p. Treviranus, a z nim cały jego obóz, zmienił w ciągu 24 godzin pogląd na sprawę rewizji granic. Gdy raz padła z ust przedstawiciela rządu zapowiedź odebrania Polsce jej ziem, w narodzie niemieckim, a przynajmniej w jego znacznej części wzrastać będzie poczucie, że do tego celu dążyć należy wszelkimi środkami. Natomiast naród polski dazryć będzie nieufnością wszelkie zapewnienia o pokojowem usposobieniu Niemców, przez co wszelkie próby zbliżenia polsko-niemieckiego i normalnego ukształtowania wzajemnych stosunków natrafiać będą na poważne i uzasadnione trudności.

Do pierwotnych wynurzeń p. Treviranusa przywiezywać należy tem większą wagę, że, jak sam zapewnia, są one „starannem sformułowaniem myśli, rozpowszechnionych wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego." Za plecami zaś p. Treviranusa i jego przyjaciół politycznych stoją według opinji dziennika „Deutsche Allgemeine Zeitung", będącego w bardzo bliskich stosunkach z ministrem spraw zagranicznych, — najwyższe czynniki

Kampanja za odebraniem Polsce Slaska

Wrocław. (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbył się tutaj zjazd związku niemieckich Górnoślązaków w obecności władz z nadprezydentem Lukaschkiem na czele. Uroczyste przemówienie wygłosił starosta Urbanek, były niemiecki komisarz plebiscytowy. Wskazał on na to, że uroczystość dzisiejsza nie ma być jedynie tesknem spoglądaniem w przeszłość. Jego mowa ma być przygotowaniem do czynu. Związek Górnoślązaków ma być gwardją, która czeka tylko na sposobność, aby przeprowadzić naprawienie wyrządzonej krzywdy. Przyjdzie bowiem dzień, w którym kwestja Górnośląska stanie na porządku dziennym, mianowicie wówczas, kiedy skończy się piętnastoletnia konwencja genewska. Na ten moment należy świat przygotować.

Dr. Urbanek zaznaczył, że hasłem najlepszych polityków jest dzisiaj: „żadnej więcej wojny". Górnemu Śląskowi nie pozostaje nic innego, jak zapomocą kampanji duchowej dążyć do naprawienia krzywdy. Dzisiejsza manifestacja jest jej początkiem. Niemcy i cały świat musza dowiedzieć się, że nową dyskusję nad sprawę górnośląską rozpoczął Związek Górnoślązaków. Odważnie należy powiedzieć, że wygaśnięcie konwencji genewskiej musi dać raz jeszcze sposobność do poruszenia sprawy górnośląskiej.

Inny mówca, dr. Soba, zakończył swe przemówienie w ten sposób: Głód ziemi Polaków nie został jeszcze zaspokojony. Ale przyjdzie dzień, w którym także województwo śląskie powróci do Niemiec, a nad głowami wszystkich Górnoślązaków zaświeci słońce niemieckiej wolności.

państwowe. Nie jest też tajemnicą, że p. Treviranus cieszy się szczególnymi względami prezydenta Hindenburga. Jeśli więc p. Treviranus mówi o tem, że był wyrazem poglądów szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego, to ma niewątpliwie na myśli przedewszystkiem prezydenta Rzeszy. Frontowy oficer niemiecki, jak z dumą o sobie mówi p. Treviranus, zbyt wielkie ma uwielbienie dla swego marszałka, by odważył się mówić coś, co nie jest po jego myśli.

Istotnie tak wystąpienie p. Treviranusa, jak i ostatnie wydarzenia w polityce wewnętrznej Niemiec, zdają się wskazywać na to, że prezydent Hindenburg wziął w swe ręce ster polityki niemieckiej i wskazuje rządowi kierunek, w jakim pragnie prowadzić naród niemiecki.

Kiedy po zaciętej walce wyborczej marszałek Hindenburg odniósł zwycięstwo nad centrowcem Marxem, kandydatem żywiołów republikańskich na godność prezydenta Rzeszy, wówczas nie ulegało wątpliwości, w jakim kierunku pójdzie rozwój Niemiec. Chyba tylko ludzie bardzo naiwni mogli przypuszczać, że naczelny wódz armji niemieckiej, chociaż przegrał wojnę, pogodzi się ze stanem rzeczy, wynikłym w skutek poniesionej klęski. Przeciwnie — przewidywać należało, że właśnie datego będzie starał się po wojnie odrobić to, co Niemcy utraciły. Gdy nie mógł w tryumfie wkroczyć jako zwycięzca w bramę Brandenburską w Berlinie, to musiał dążyć do zrehabilitowania się przypynajmniej w okresie powojennym.

A przytem nie należy zapominać, że prezydent Hindenburg przejęty jest do szpiku kości dawnemi tradycjami pruskiemi i nie byłby w stanie wyrzec się u schyłku swego życia przekonań monarchistycznych i wiary we wszechpotęgę oręża niemieckiego. Jeśli zdecydował się stanąć na czele państwa, które przyjęło znienawidzoną przez ducha pruskiego republikańską formę, to z pewnością nie dlatego, by ją na wieczne czasy utrwalić. Zdając sobie sprawę, że obalenie tej formy, i wprowadzenie monarchji, a temsamem zemsta za przegraną wojnę, nie może nastąpić natychmiast, nastawił swoją działalność tak, by przygotowywać stopniowo grunt do osiągnięcia tego celu.

W pierwszych latach swej prezydentury marszałek Hindenburg istotnie przykrył swe właściwe oblicze. Nieuregulowana sprawa odszkodowań i okupacja Nadrenji — to były główne przyczyny, które skłaniały go do popierania polityki Stresemanna. Angażował się on za nią tak zdecydowanie, że naraził się sferom, dzięki którym zasiadł na fotelu prezydenta Rzeszy. Zatarg z powodu zaakceptowania przez niego planu Younga przybrał nawet tak ostre formy, że groził poważnemi następstwami. Zasadniczo jednak prezydent Hindenburg pozostawał w cieniu i nie ujawniał na zewnątrz wybitniejszej działalności. Pozostawił stronnictwom swobodę działania i tolerował nawet socjalistów na stanowiskach decydujących w państwie, uważając ich za pionki, którym przypada zadanie osiągnięcia pierwszego celu, to jest uśpienia czujności do Niemców, aby oswobodzić Nadrenję.

Z chwilą, gdy Niemcy osiągnęły wszystkie możliwe ulgi, prezydent Hindenburg uznał, że przyszedł moment otwartego działania. Zaczął więc występować coraz czynniej i potrafił doprowadzić do zasadniczej zmiany kierunku polityki niemieckiej. Stanowisko prezydenta Hindenburga w sprawie zakazu Stahlhelmu, jego inicjatywa w ustawie o pomocy dla Wschodu, dyktatorskie ogłoszenie reformy podatków i rozwiązanie opornego parlamentu, to wszystko stanowi niezbity dowód, że prezydent Hindenburg ujął ster polityki niemieckiej w swe ręce.

A ostatnie wystąpienie ministra Treviranusa, z którem solidaryzuje się cały rząd, wskazuje, dokąd ta polityka dąży. Jej celem jest przekreślenie skutków wojny. A najbliższym etapem — okrojenie Polski.

SPORT.

Polska bije Niemców 11:5.

Rozegrane w sobotę w Katowicach międzynarodowe zawody bokserskie między reprezentacją Śląska polskiego a repr. Śląska Opolskiego, ściągnęły na salę Powstańców przeszło 2500 widzów. Mimo, że reprezentacja nasza wystąpiła w osłabionym składzie bez Moczki, Pyki, Wochnika i Wieczorka, odniosła ona zwycięstwo, na jakie nikt nie liczył.

Walki międzynarodowe poprzedziły dwa spotkania towarzyskie. W wadze papierowej doskonały **Moczko IV** z B. K. S.-u znokautował już w drugiej wiceministra Górnego Śląska **Plecztösera** Stadjon Król. Huta.

W wadze lekkiej: **Konieczny** Naprzód Lipiny pokonał po zaciętej i ostrej walce **Mularczyka** K. S. 06 Mysłowice wysoko na punkty.

Po walkach pokazowych obie reprezentacje wkroczyły na ring. Reprezentantów niemieckich przywitał prezes Śl. O. Z. B. inspektor Jeziorski, który wręczył przedstawicielowi drużyny niemieckiej puhar. Z kolei zabrał głos kierownik drużyny niemieckiej, dziękując za miłe przyjęcie, wręczając insp. Jeziorskiemu figurę z bronzu. Po przemówieniach odbyła się wspólna fotografja.

Wyniki techniczne były następujące:

Waga musza: Kokot (Śl. pol.) — Kroll (Śl. Opolski).

Wynik remisowy odpowiada doskonale przebiegowi walki, chociaż wzrastająca przewaga Kokota dałaby mu w dodatkowej rundzie bezwzględne zwycięstwo. **Stan zawodów 1:1.**

Waga kogucia: Kerner (Śl. pol.) — Kaleta Śl. opolski).

Wysoki długi Kerner miał za przeciwnika najlepszego obok Klarowicza boksera z Śląska Opolskiego — Kaletę. Walka była bardzo ciekawa, poziom techniczny wysoki. Pierwsza runda należy do Kalety, ciosy jednak Kernera są skuteczniejsze. Druga runda jest wyrównana. W trzeciej rundzie Kerner zaczyna bardzo ładnymi atakami, chcąc nadrobić utracone punkty, co mu się też udaje. Śląsk polski prowadzi 3:1.

Waga piórkowa: Rudzki (Śl. pol.) — Quitek (Śl. Opolski) mistrz „Deutsche Kampfspiele".

Doskonały Rudzki znokautował oszołomionego Niemca już w drugiej rundzie. Zwycięstwem tem udowodnił Rudzki, że jest dziś po Górnem najlepszym bokserem nie tylko Górnego Śląska, lecz i Polski. Śląsk polski prowadzi 5:1.

Waga lekka: Górny (Śl. pol.) — Brzoza (Śl. Opolski).

Świetne zwycięstwo przez nokaut odniósł Górny. Już w pierwszej rundzie idzie Brzoza cztery razy na deski do 9. W drugiej rundzie Niemiec powtórnie idzie na deski, gdzie zostaje przez sędziego wyliczony. Śląsk polski prowadzi 7:1.

Zanosi się na katastrofalną porażkę Niemiec. Sytuację tą ratuje jednak w wadze półśredniej doskonały Klarowicz (Śl. Opolski), który w pierwszej rundzie znokautował Barę (Śl. pol.) Stan zawodów 7:3 dla Polski.

Waga średnia: Chmura (Śl. pol.) — Winkler (Śl. Opolski).

Najsłabsza walka dnia, obaj przeciwnicy słabi technicznie. Po trzech rundach sędzia ogłasza zasłużenie zwycięstwo Niemca. Śląsk polski prowadzi 7:5.

Ponieważ przeciwnik Wystracha w wadze półciężkiej się nie stawił, sędzia p. Spiegelman ogłasza zwycięstwo Polaka walkowerem.

Waga ciężka: Woczka (Śl. pol.) — Placzek (Śl. Opolski).

Woczka, który pod względem technicznym znacznie się poprawił, wygrywa wysoko na punkty.

Ogólnie podobał się Placzek, który dzięki tylko nadzwyczajnej ambicji wytrwał do końca trzeciej rundy, gdyż niemal w każdym starciu leżał kilka razy na deskach.

Ostateczny wynik 11:5 dla Śląska polskiego.

Mistrzostwa Ligi.

Ruch W. Hajduki — Warta Poznań 1:2 (1:0).

Rozegrane w niedzielę na boisku Ośrodka Wychowania Fizycznego spotkanie Ruch — Warta zostało przez sędziego na dwadzieścia minut przed zakończeniem przerwane, z powodu ciemności. Spotkanie powyższe odbyło się w nieprzyjających warunkach atmosferycznych, albowiem przez cały czas gry padał deszcz, który w znacznej mierze utrudniał przeprowadzenie racjonalnej gry. W pierwszej części gry Ruch posiadał lekką przewagę, zdobywając w 35 minucie przez Sobotę pierwszą bramkę.

Po przerwie obraz gry zmienił się na korzyść Warty, która w 10 minucie zdobywa pierwszą bramkę, a w 12 minut później drugą.

W Warszawie:

Polonia — Ł. K. S. 4:2.

W Krakowie:

Cracovia — Warszawianka 3':0.

W Łodzi:

Ł. T. S. G. — Czarni Lwów 0:0.

O mistrzostwo klasy „A" grupa I.

Kolejowe P. W. — I. F. C. 0:0.

Również i odwetowe zawody między powyższemi drużynami zakończono wynikiem remisowym.

K. S. 06 Katowice — K. S. 07 Siemianowice 5:4 (1:4).

Mecz powyższy miał iście dramatyczny przebieg. Cechowały grę dwie fazy. Pierwsza faza wykazała absolutną przewagę gości, którzy aż do przerwy grali doskonale i prowadziła 4:1. To też ich zwycięstwo było prawie zapewnione i nikt z publiczności nie uwierzyłby w możliwość wyrównania rezultatu, a jeszcze mniej w zwycięstwo gospodarzy. Lecz gospodarze w drugiej części gry grali wprost beznagannie i pewną zwycięstwa drużynę K. S. 07 wprost zmiażdżyli. Dzięki swej doskonałej grze zdobyli oni w równych odstępach cztery bramki ze strzałów Wroszcza, Pilorza i Bajury, które zapewniły im zwycięstwo oraz dwa cenne punkty. Dla gości bramki zdobyli Kralewski trzy i Schultz jedną.

Hakoah — Amatorski K. S. 4:9 (2:3).

Na końcu tabeli krocząca Hakoah stawiała świetnej drużynie zacięty opór i aż do dwudziestej minuty przed końcem była prawie że przeciwnikiem równym. Ostatnie minuty przyniosły wielką zmianę. Gospodarze opadli ze sił, skutkiem czego goście opanowali w zupełności boisko, zdobywając w tym krótkim czasie nie mniej jak sześć bramek. Ten wyczyn świadczy o znakomitej formie Amatorskiego K. S.

Iskra — Orzeł 2:4 (1:2).

Orzeł rozegrał swój ostatni mecz z drugiej serji o mistrzostwo drugiej grupy klasy „A". Zwycięstwem powyższem zapewnił sobie Orzeł pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek, a tymczasem również zdobył tytuł mistrza Górnego Śląska w swej grupie.

K. S. 20 Bogucice — Policyjny K. S. 3:2 (1:2).

Zacięta walka rozegrała się na boisku K. S. 20 Bogucice, w której żywy udział brała publiczność, składająca się z sympatyków gospodarzy. Gra była ostra i obie drużyny nie przebierały w środkach, to też sędzia p. Pecok miał bardzo utrudnione zadanie. Wystawił on po przerwie pomocnika Policyjnego K. S. Plewnię za zbyt ostrą grę.

K. S. Kresy — K. S. Chorzów 1:1 (1:0)

K. S. 06 Mysłowice zdobywa dwa pkt.

Bez walki zdobyła cenne dwa punkty drużyna K. S. 06 Mysłowice, gdyż Diana katowicka z nieznanych przyczyn do walki nie stawiła się.

Wyniki w „N-Lidze" były następujące.

W Bogucicach: K. S. Słowian — K. S. Roździeń — Szopienice 6:1 (1:0).

w Królewskiej Hucie: Zjednoczeni P. Sportu — K. S. Naprzód Załęże 3:0 walkower,

w Mysłowicach: K. S. 09 — K. S. 06 II Mysłowice 2:0 (1:0),

w Rudzie: K. S Slavia — K. S. Pogoń Nowy Bytom 4:2 (1:0).

w Król. Hucie: Amatorski K. S. II — I. K. S. Tarn. Góry 7:3 (3:0).

w Szarleju: K. S. Odra — K. S. Śląsk Tarn. Góry 3:0 walkower.

w Tarnowskich Górach: Wojskowy K. S. — K. S. 22 Mała Dąbrówka 3:0 walkower,

w Bielszowicach: K. S. Zgoda — K. S. Śląsk Siemianowice 9:0 (3:0).

BRANIBOR

20) (Ciąg dalszy).

I znów z pianą na ustach rzuca się z żelazem władyka i znów błyszczą krwawe ślepie Bernarda, odpierającego ciosy wroga. Z kolei uderzył na Nieborę Niemiec. Zdaje mu się, że razy poganina osłabły, że ręce jego mdleją. Wali mieczem prosto w łeb władyki, Niebora ma ledwo tyle siły, że życie zasłania, brzeszczotem raz śmiertelny odbijając. Już Bernard wziął rozmach, aby wymierzyć śmiertelny cios, gdy wtem...

Nie znał Niemiec starego Wilca, nie przeczuł, że wróg udaje omdlenie, aby go wywieść w pole, uśpić jego czujność. Niebora wnet dowiedział się, że przeciwnik jego jest co najmniej równej siły, poco Wilcowi, walcząc nie z rycerzem, lecz krwawym zbójem i znienawidzonym ciemięzcą, narażać życie...

Ogromnym rozmachem odbił władyka cios Bernarda, rzucił miecz i począł uciekać.

Jak błyskawica leci w leszczyny, Bernard z mieczem leci za nim, za leszczynami zwalnia chłop sznur, ściskający biodra, przeskakując potok i pędzi w jałowce.

Straszliwy Niemiec burza na kark mu spada i już ma w łeb rąbnąć...

Jak piorun zygzakiem zmienia Niebora bieg, rycerz rozpędem cielska dalej leci i już ma się zwrócić, by ścigać uciekającego wroga, gdy tu na skręcie... spada mu na szyję arkan, wciska się w gardło... wżera w ciało...

Schwycił rycerz dłonią sznur, już za późno, gwałtowna moc rwie go w tył, wali na ziemię, ciągnie za sobą i wlecze... Sunie się ciało po korzeniach, grudach i glinie, plezie się przez krzaki paproci, kaleczy się twarz po wystających kolcach sosnowych, czepia się sukien, skóry krwawi ostrzężyna kolczastemi gałęziami.

Ścisnął szyję sznur, gardło świszczy i syczy, dech się ledwie przeciska, ustał wreszcie, krwią nabiegły mu czerwone ślepie wyłupione, jakby z opraw wyjść chciały. Ręce już straciły moc, ślepe tylko, konwulsyjne robią ruchy. Chabiny głogów wydarły z dłoni miecz, a rycerz bez duszy, bez przytomności wlecze się za Nieborą pod wysoki dąb...

Zdala widział Niebora gałąź dębową, grubą, mocną, niewysoko od pnia odstającą. Już miał zarzucić na konar drugi koniec sznura, gdy rozwarł szeroko oczy, zaśmiał się i przystanął...

— Nie, nie... — szepnął sam do siebie.

Znagła skoczył na ofiarę, obrócił ją w tył i szybko postronkiem ręce rycerzowi związał.

Wpił się sznur w ramiona, krępując ręce w tyle, folgując szyi, którą otoczył pierścień niebieskiej pręgi...

Czerwona, prawie krwawa twarz Bernarda, zaczęła nieco blednąć. Krew z nabrzmiałych lic ustępowała, na twarzy zadrgało życie, z płuc dobył się dech. Rycerz choć nieprzytomny jeszcze i zemdlony westchnął:

— O, o, o!

— Oprzytomnij łotrze! — rzekł po niemiecku władyka. — Oprzytomnij...

Siedział Niebora nad Bernardem, czekając rychło odzyska świadomość, rychło zbierze zmysły.

Zwolna zadrgały powieki związanego, podniosły się, błędne oko spojrzało na niebo, przedzierające się przez gęste konary drzew, wzrok Bernarda zawisł na zwycięzcy.

— Zbóju!

— Cóż zdrów jesteś! — zaśmiał się Niebora.

— Zabij mnie!

— He?

— Pragnę śmierci!

— Cóż ci tak pilno?

— Zabij mnie!

— Mamy czas. Mnie się wcale nie spieszy.

— Jakiś ty straszny!

— Cichy byłem jak gołąb, dopóki was w słowiańskiej ziemi nie było.

— Jestem w twej mocy. Zabij mnie!

— Widzisz te gałąź? Ładna? Co?

— Śmierć... hańba...

— Hańby się boisz? A czynów twych w hawelańskiej ziemi nie boisz się?

— Nie męcz mnie. Weź miecz...

Niebora zaśmiał się z gardła, jego białe zęby błysły jak u wilka. Wnet zamarł jego śmiech, czoło pooralo się zmarszczkami a oczy straszliwym zapłonęły światłem...

— Umrzeć chcesz? Tak prędko?

— O tak.

— Psie! Powiedzno, jak tam konał Msta?

— Ty chcesz...

— Długo z głodu konał? Czy długo? Mówże łotrze krwawy!

Bernard drgnął kurczem śmiertelnym. Cicho zaszeptał:

— Co ty chcesz czynić?...

— Co? Od ciebie chcę dowiedzieć się, czy głodowa śmierć bardzo boli.

— Zlituj się!

— Morderco! Nędzniku!

Z piersi Bernarda wyrwał się jęk straszliwy.

— Krzyczeć chcesz. O nie. Mógłby kto posłyszeć... Przynieść ci ratunek.

— O, o, O!

Niebora wydarł z ziem garść mchu i przemocą w usta Bernarda wepchnął.

— Milcz! Milcz! Milcz!

Ujął Niemca za nogi i powlókł do jaskini.

Był to loch rozległy, złożony z kilku komor. Pieczara szła za pieczarą, wszystkie złączone wąskiemi gardzielami osypującej się ziemi. Podłoga wymoszczona była suchym listowiem, butwiejącemi gałęziami i kupami mchu. Wśród mchu znalazłeś czasem kamienną siekierę, krzemień ostry, który za nóż służył ludziom wtedy, gdy żelaza i bronzu nie znali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 19 sierpnia

Św. Ludwika, bisk. wyzn., † 1297.
Św. Juljusza, męczennika, † 192.

SŁOW.: BOLESŁAW.

Jutro środa, 20 sierpnia: Św. Bernarda, opata, wyznawcy i dr. Kościoła.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.38,	o godz. 18.56
Księżyca	„ 23.09,	„ „ 15.59

Długość dnia 19 godz. 18 min.

Zmiany powietrza: na odmianę — pochmurno — przejaśnienie, ciepło. — Jutro: ciepło, przyjemno, krótkotrwały deszcz.

— **Książki szkolne.** Zwykle z początkiem roku szkolnego wzmaga się liczba dzieci w wieku szkolnym, które chorują na szkarlatynę, dyfteryt i tyfus brzuszny. W znacznym stopniu przyczynia się do tego roznoszenia chorych odprzedawanie książek uczniom młodszych klas przez kolegów starszych.

W roku ubiegłym miejskie władze sanitarne wskazywały na niebezpieczeństwo zawlekania choroby przez książki. Szczególnie w książkach oprawionych, klejonych krochmalem, lub klejem z mąki doskonale rozwijają się kultury zarazków chorobotwórczych.

Grupa lekarzy szkolnych występuje przez ministerstwo oświaty do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby wszelkie używane książki przed puszczeniem ich w obieg, były poddawane w zakładach sanitarnych suchej dezynfekcji. Książka dezynfekowana powinna otrzymać pieczątkę z wskazaniem daty jej odkażenia.

— **Ulgi wojskowe dla uczniów rzemieślniczych i fabrycznych.** Zatrudnieni w charakterze terminatorów w rzemiośle, lub w przedsiębiorstwach fabrycznych mogą korzystać z odroczenia na rok powinności wojskowej. Ubiegający się o takie odroczenie, powinni do podania załączyć zaświadczenie cechu, do którego należy właściciel przedsiębiorstwa lub zaświadczenie izby rzemieślniczej. Podania mają być wnoszone do wydziałów wojskowych władzy administracji ogólnej.

Województwo śląskie.

* **Zastępstwo Targów Północnych na województwo śląskie.** II Targi Północne w Wilnie, mające się odbyć w czasie od 14 do 28 września b. r. oddały swe zastępstwo na terenie tutejszego województwa Śląskiemu Towarzystwu wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14. Towarzystwo upoważnione jest do przyjmowania zamówień na stoiska i przeprowadzenia odnośnych pertraktacyj z zainteresowanemi firmami.

* **Zjazd członków byłej policji z czasów akcji plebiscytowej.** Jak już donieśliśmy, dnia 24 sierpnia odbędzie się w Katowicach zjazd członków byłej policji z czasów akcji plebiscytowej, zwanej w skróceniu „Apo". Celem tego zjazdu jest uczczenie pamięci poległych w walkach plebiscytowych policjantów-Polaków i przypomnienie społeczeństwu, że pierwszym polskim urzędnikiem na Śląsku był urzędnik policji Górnego Śląska.

Zgłoszenia członków byłej policji „Apo" przyjmuje sekretarjat zjazdu pod adresem: Główna komenda Policji w Katowicach, pokój 71. Uczestnicy zjazdu mogą zgłosić się osobiście lub piśmiennie. Po uiszczeniu 1 złotego tytułem kosztów zjazdu, każdy zgłaszający się otrzyma kartę uczestnictwa. Zgłaszający się piśmiennie, otrzymają kartę przez pocztę. Należność przysłać można w znaczkach pocztowych. Uczestnicy, którzy chcą brać udział we wspólnym obiedzie, winni uwiadomić o tem sekretarjat zjazdu najpóźniej do 20 sierpnia. Należność z tytułu kosztów i wspólnego obiadu wynosi 5 złotych. Na podstawie karty uczestnictwa, każdy uczestnik zjazdu otrzyma przy kupowaniu biletu kolejowego w drodze powrotnej zniżkę w wysokości 50 procent ceny biletu kolejowego.

Program zjazdu na dzień 24 sierpnia jest następujący: godzina 8 zbiórka uczestników na dziedzińcu koszarowym przy komendzie szkoły policji w Katowicach, ul. Bartosza Głowackiego; godzina 8.45 wymarsz do kościoła katedralnego na uroczyste nabożeństwo; godzina 10.30 pochód na plac Wolności, gdzie nastąpi złożenie wieńca przy płycie Nieznanego Powstańca, raport ku uczczeniu pamięci poległych członków byłej policji „Apo", którzy oddali życie dla sprawy przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Następnie dekoracja uczestników. Godzina 12 pochód ulicami miasta i defilada przy wylocie ulicy Wawelskiej; godzina 12.30 uroczysta akademja w teatrze miejskim; godzina 14 wspólny obiad w sali Powstańców względnie w hali wystawowej w parku Kościuszki.

Z Katowickiego.

Katowice. (Odczyt.) Śląski instytut rzemieślniczo-przemysłowy urządza dnia 18 sierpnia o godzinie 16.30 w lokalu instytutu przy ulicy Słowackiego 19, trzecie piętro, w Katowicach, dla przedstawicieli prasy codziennej odczyt p. t. „Nowa metoda badań psychotechnicznych", połączony z pokazem „kontrolografu", wynalazku prelegenta. Odczyt wygłosi doradca zawodowy i psychotechnik p. J. Curkowski. W najbliższym czasie kontrolograf" będzie zastosowany w ciężkim przemyśle na Śląsku.

Siemianowice w Katowickiem. (Zabity przez prąd elektryczny.) Zatrudniony w hucie „Laury" elektromonter Herman Marczek z Siemianowic, lat 30, dotknął się niechcący przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się przy zakładaniu kabla na stacji rozdzielczej huty Laury w Siemianowicach.

Michałkowice w Katowickiem. (Katastrofa kopalniana.) Na kopalni „Maks" w Michałkowicach oberwały się masy węgla. Rębacz-uczeń Ziętek doznał złamania ręki w dwóch miejscach, złamania nogi, nadto palce przy drugiej nodze zostały zmiażdżone. W lecznicy stwierdzono także głębokie rany w głowie, oraz złamanie kilku żeber. — Na tym samym pokładzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz Pokrzyk, który doznał zgnieceń nogi i obrażeń głowy. — Rębacz Doleżyk, zatrudniony w „Szybach Richtera" złamał sobie rękę podczas wykonywania pracy zawodowej.

Kochłowice w Katowickiem. (Włamanie do szkoły.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do szkoły III w Kochłowicach. Włamywacze skradli koronę z piorunochronu wartości 50 złotych. Następnie weszli do lokalu stowarzyszenia młodzieży i przywłaszczyli sobie 2-lampkowy radjoaparat wartości 800 zł.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Rowerzysta Alfons Wilk z Kochłowic przejechał 16-letnią Stefanję Londzik. Dziewczyna doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Kradzież i sprzeniewierzenie.) W Toruniu na Pomorzu aresztowano 19-letniego Eryka Cybę i 18-letniego Stefana Piaseckiego z Królewskiej Huty. Piasecki przywłaszczył sobie 700 złotych na szkodę swego pracodawcy dr. Tempki w Królewskiej Hucie. Eryk Cyba poszkodował kupca Bolesława Bożynę w Królewskiej Hucie o 500 złotych.

Z Świętochłowickiego.

Chebzie w Świętochłowick. (Krwawy czyn.) Na kolonji Styczyńskiego wynikła sprzeczka pomiędzy Alojzym Kuczerą, synem jego Franciszkiem, a Hugonem Rysiem z Chebzia. Kuczera i jego syn rzucili się na Rysia, a jeden z nich pchnął go nożem w szyję. Rannego odstawiono do lecznicy w Rudzkiej Kuźni.

Z Pszczyńskiego.

Bierun Stary w Pszczyńsk. (Targ na zwierzęta domowe — uroczystość parafjalna.) Następny targ na konie i bydło w Bieruniu Starym odbędzie się 20 sierpnia. — Dnia 24 sierpnia obchodzi tutejsza parafja doroczny odpust.

Ligota w Pszczyńskiem. (Dzwony pogrzebowe.) W Podlesiu, niedaleko Ligoty-Katowic, zmarł dnia 12-go sierpnia śp. Szymon Latusek, przeżywszy 80 lat. Pogrzeb odbył się w ubiegłą sobotę po żałobnem nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów w Panewniku. Zmarły był wzorowym chrześcijanem, dzielnym Polakiem i stałym abonentem „Katolika". Niech odpoczywa w pokoju!

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kurs na eksternistów.) Koło eksternistów w Rybniku zawiadamia, że zapisy na kurs przygotywujący do egzaminu z 6 klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego przyjmuje zarząd w każdy poniedziałek i piątek tylko do 29 sierpnia w czasie od godziny 17 do 19 w gmachu państwowego gimnazjum u tercjana. Po upływie terminu dodatkowe zapisy przyjmowane nie będą.

Wodzisław. (Pociąg najechał na furmankę.) Przejazd kolejowy pomiędzy Gorzycami, a Wodzisławiem, był w tych dniach widownią katastrofy. O godzinie 4.15 najechał pociąg osobowy na furmankę Ignacego Mrózka z Odry. Wóz został doszczętnie rozbity. Kierownik furmanki Mrózek i jego 14-letni syn doznali lekkich obrażeń. Stwierdzono, że dróżnik nie spuścił zapory. Z tego powodu Mrózek wjechał na przejazd kolejowy.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Samobójstwo.) Górnik Rudolf Kocur z Rydułtów, lat 24, popełnił samobójstwo przez utopienie. Policja stwierdziła, że powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba płuc i brak środków do życia.

Godów w Rybnickiem. (Zaraza pyska i racic.) W gminie Godów stwierdzono zarazę pyska i racic. Z tego powodu gminę Godów oraz miejscowości: Gorzyce, Gorzyczki, Łaziska, Czyżowice, Turze, Turzyczki, Jedłownik, Wodzisław, Wilchwy, Krostoszowice, Marusze, Podbucze, Skrzyszów, Moszczenica, Mszanna, Połomia, Gołkowice, Górny Jastrzęb i Jastrzęb-Zdrój, Ruptawa, Ruptawiec, Zofjówka i Skrbensko uznano za obwód, dotknięty zarazą.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wpisy szkolne.) Wpisy uczniów do przemysłowej szkoły dokształcającej w Tarnowskich Górach odbędą się 30 i 31 sierpnia, oraz 1 września w kancelarji szkoły I przy ulicy Sobieskiego w godzinach od 16 do 19. Uczniowie powinni przybyć osobiście. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: ostatnie świadectwo szkolne, kontrakt z pracodawcą i poświadczenie majstra, z którego wynika data rozpoczęcia nauki. Nauka w szkole dokształcającej rozpocznie się 2-go września bieżącego roku.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Echa zbrodni w lesie cygańskim.) Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu mordercy Zemanka na Śląsku czeskim. Jak wiadomo, Zemanek dokonał morderstwa na 13-letniej Rybakównie z Białej. W ręce policji czeskiej dostał się list matki Zemanka, podejrzanego o dokonanie tego morderstwa, pisany do syna. W liście tym donosiła matka, że syn jest podejrzany o morderstwo Rybakówny i władze wszczęły dochodzenia w celu odnalezienia jego obecnego miejsca pobytu, oraz, że policja skonfiskowała jego marynarkę, noszoną w dniu morderstwa. Na podstawie tego listu policja zarządziła ponowną rewizję w domu matki mordercy, czego wynikiem było odnalezienie spodni, w które był ubrany morderca w dniu popełnienia zbrodni. Dalsze dochodzenia wykazały, że bieliznę mordercy matka i siostra jego wyprały, by zatrzeć ślady morderstwa. W związku z tem matka Zemanka oraz siostra jego Fiedlerowa z Białej zostały przesłuchane przez sędziego śledczego. Zemanek w dalszym ciągu do winy się nie przyznał i twierdzi, że o morderstwie dowiedział się dopiero z gazet i zamordowanej nie znał. Przeprowadzona w Czeskim Cieszynie konfrontacja między mordercą a restauratorem Bogdanowiczem i kelnerem Genserem dostarczyła dalszego dowodu, że Zemanek popełnił morderstwo. Do konfrontacji musiał się morderca ubrać w ubranie, które nosił w dniu popełnienia morderstwa. Obaj poznali na pierwszy rzut oka Zemanka, jako tego, który w krytycznym dniu przebywał z zamordowaną w restauracji Bogdanowicza. Zemanek przyznał się wprawdzie, że był kilkakrotnie w restauracji Bogdanowicza, zaprzecza jednak, jakoby tam był w dniu popełnienia morderstwa i oświadczył, że w tym dniu wyjechał pociągiem do Tarnowa. Na tem śledztwo w sprawie morderstwa zostało zawieszone do czasu, kiedy Zemanek zostanie przez władze czeskie wydany władzom sądowym polskim.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie nieuczciwego urzędnika.) Kierownik oddziału celnego na dworcu kolejowym w Sosnowcu, Walewski, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia. Walewski poszkodował skarb państwa o 100 tysięcy złotych.

Warszawa. (Okropny wypadek na pastwisku.) Na placu ćwiczeń wojskowych pod Rembertowem, jeden z chłopaków, pasących bydło, znalazł niewystrzelony pocisk artyleryjski. Kiedy chłopiec chciał pocisk rozebrać, nastąpiła eksplozja. Skutkiem wybuchu trzech pastuszków zostało zabitych, a dwóch ciężko rannych.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, dnia 19 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt p. t. „Od Skawy do Raby". — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Bud. Marjan Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe". — 20.00 Komunikaty harcerskie. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Opera „Carmen" Bizeta z płyt gramofonowych z Warszawy. — 22.30 Feljeton p. t. „Trytony na Wiśle". Po feljetonie: komunikat meteorologiczny oraz nadprogram.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 18.00 Muzyka włoska. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Opera „Carmen" Bizeta z płyt gramofonowych. Następnie odczyt i komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.00 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert. — 19.20 Przegląd radjowy. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Opera „Carmen" z Warszawy. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 18.00 Koncert. — 19.00 Gawęda żołnierska. — 20.15 Audycja z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice**, fala 253 m.: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Transmisja z Lipska. — 19.30 Transmisja z Królewca. — 20.10 Tragedja Dymowa „Nju". — 21.40 Wieczór pieśni. — 22.10 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Transmisja z Lipska operetki „Wdowa Grapin". — 18.00 Piosenki z filmów dźwiękowych. — 21.00 Koncert symfoniczny.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11. Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.30. — 20.05 Odczyt. — 21.05 Wesoły wieczór.

Środa, dnia 20 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa. — 18.00 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Feljeton wakacyjny. 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert wieczorny z Krakowa. — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. — 22.00 Feljeton p. t. „Trzygodziny pod wodą". — 22.15 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Odpowiedzi redakcji.

A. Z. W. R. Najlepiej osobiście zwrócić się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, wydział Pracy i Opieki Społecznej, oddział Spraw Uchodźców w Katowicach.

Czytelnik „Katolika" Z. 100. Jeżeli przy umowie byli obecni świadkowie, natenczas umowa jest ważna i nie potrzeba płacić. W przeciwnym razie należy zwrócić się do adwokata.

Nadesłane.

Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unia" Tow. Akc. w Grudziądzu.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt wspomnianej firmy. Firma produkuje wszelkie narzędzia do uprawy ziemi, a mianowicie pługi, brony, kultywatory, tudzież siewniki w najrozmaitszych wymiarach, zastosowane do każdego gospodarstwa, siewniki do nawozów sztucznych, grabie, parniki do kartofli itd. O jakości wyrobów firmy „Unia" świadczyć może najlepiej fakt nagrodzenia ich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wielkim złotym medalem.

Fabryka „Unia" znaną jest zaszczytnie nietylko w całym kraju, lecz również zagranicą. Eksportuje bowiem wyroby swoje w najdalsze zakątki Europy, wszędzie przynosząc chlubę przemysłowi polskiemu. Polecamy przeto wspomnianą firmę życzliwej uwadze czytelników.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki

rozpisuje pisemny

publiczny przetarg

ofertowy

na wykonanie budynków

na stacji Głębce i przystanku Dziechcinka będącej w budowie linji kolejowej Wisła—Głębce.

Plany szczegółowe projektowanych budynków, warunki przetargu, ogólne warunki budowy i szczegółowe techniczne przepisy wykonania budowli przeglądać można w Wydziale Komunikacji Slaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, IV. piętro. pokój Nr. 890 w godzinach urzędowych od dnia ogłoszenia przetargu.

Oferenci wnosić mogą oferty tylko na całość wykonać się mających budynków na stacji Głębce i przystanku Dziechcinka. Oferty na poszczególne budynki nie będą rozpatrywane.

Oferty wraz z załącznikami wnosić należy do Wydziału Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 874. wyłącznie tylko na formularzach na ten cel sporządzonych, które nabyć można w wymienionym Urzędzie, pokój 890, po cenie własnych kosztów.

Termin wnoszenia ofert do dnia 21 sierpnia 1930 r. do godziny 12-tej.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Slaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach pokój 916, **dnia 21 sierpnia 1930 r. o godzinie 12-tej min. 15.**

Wadjum w zależności od sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Skarbowej Województwa Śląskiego w Katowicach, przed terminem otwarcia ofert w gotówce lub w papierach wartościowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. X. 1937 r. L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy wykazujące się długoletnią praktyką i odpowiednią zdolnością finansową.

Slaski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu.

Za Wojewodę:

(—) Dr. Banaszkiewicz, Naczelnik Wydziału Komunikacji.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar uruchomić w **Tarnowskich Górach i w Chorzowie**

specjalny kurs dla palaczy kotłowych.

Celem kursu jest szkolenie praktyczne palaczy jak również dokształcanie pod względem teoretycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów, oraz podnieść wydajność urządzeń i materjałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej.

Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18 roku życia, 3. conajmniej 2-letnia praktyka w kotłowni.

Kandydaci, którzy wykażą się lepszem wykształceniem szkolnem, świadectwem egzaminu na czeladnika rzemiosł mechaniczno - technicznych względnie świadectwem conajmniej 3-letniej praktyki w tych rzemiosłach, będą mieli przy wpisach pierwszeństwo.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Świadectwo z ukończenia kursu otrzymają ci uczestnicy, którzy kurs cały ukończyli i złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym.

Opłata kursowa wynosi zł. 90,— oraz wpisowe zł. 10,— dla członków Instytutu, dla nieczłonków 30% więcej.

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19. III. p.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

urządza w najbliższej przyszłości w Katowicach

kurs instalacji piorunochronów,

którego celem jest danie instalatorom piorunochronów oraz przedstawicielom zawodów, mających z piorunochronami do czynienia, potrzebnych wiadomości teoretycznych i praktycznych do wykonania prac swego zawodu.

Kurs będzie trwać około 6 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, świadectwo ukończenia nauki w rzemiośle dekarskim, blacharskim lub elektroinstalacyjnym oraz conajmniej 2-letnia praktyka w tych rzemiosłach w charakterze czeladnika.

Opłata kursowa wynosi zł 50.— oraz wpisowe 10.— złotych.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19, III p.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w najbliższej przyszłości w Katowicach i w Rybniku

kurs kalkulacyjno-buchalteryjny przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych, z zasadami obliczenia ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników, wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o handlu i o wekslu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwie oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1., którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III p., w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od godz. 9—13.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	3.00	0.36	3.63

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....